Dziś bezpłatny dodatek „Przyjaciel Dzieci"

WARSZAWA, SOBOTA 24 SIERPNIA 1946

numer 2 złote

Nr. 232 (652)

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Dwie noty

Radio londyńskie podało wiadomość o notach rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do Rządu polskiego w sprawie wyborów. Szczegóły tych not nie są nam jeszcze znane. Poruszymy jednak pewne punkty, ujawnione w komunikacie brytyjskiego radia, zanim będziemy mogli omówić całość sprawy, nie są one bowiem kwestią nową i niejednokrotnie już toczyła się na ten temat dyskusja na łamach naszej prasy.

Cenimy niewątpliwie zdanie życzliwych przyjaciół i nie uchylamy się od krytyki naszych stosunków — co więcej, podejmujemy tę krytykę niejednokrotnie sami — są to jednak stosunki inne, niż panujące w innych państwach, niemniej przecież wypływające z naszych, polskich, całkowicie odrębnych warunków. Dlatego też nasza ocena polskich stosunków na podstawie istniejącej wewnątrz kraju i zagranicą sytuacji może się różnić od ich oceny przez postronnego informatora, nie zawsze kierującego się objektywizmem i należytym zrozumieniem spraw dla niego bądź co bądź obcych.

Dlatego też nie możemy się zgodzić z ostrą krytyką, jakiej, według rozgłośni londyńskiej, angielskie ministerstwo spraw zagranicznych poddaje nasze wewnętrzne stosunki polityczne, sprawę referendum itp. Czy zrozumiałą jest bowiem dla brytyjskich krytyków sprawa działalności w Polsce band faszystowskich i walka z nimi tragiczna i trudna — polskiej demokracji? Gdyby tak rzeczywiście było, czy czynniki decydujące Wielkiej Brytanii nie powinny były już dawno ułatwić Rządowi polskiemu zadanie zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w kraju przez likwidację zagranicznych środków dyspozycji akcji podziemnej — przez załatwienie sprawy Andersa? Niezasilane pomocą z zagranicy polskie podziemie, niezachęcane do walki z Polską ludową, zlikwidowałoby się samo po upływie pewnego czasu. Nie miałyby z pewnością miejsca takie fakty, jak akcja band terrorystycznych przed i w czasie referendum, co zmusiło wówczas władze niejednokrotnie do zastosowania kroków zapobiegawczych, aresztowania pewnych ludzi, zabezpieczenia urn wyborczych przed zamachami, które zresztą miały w kilku wypadkach miejsce itp.

Naprawdę dziwić się należy, iż podobnie poważną notę — tak bowiem wynika ze sprawozdania radia brytyjskiego — opiera się na powodzi nieposegregowanych i nie zawsze sprawdzonych plotek, że nie bierze się pod uwagę, iż Ambasada Brytyjska może być w pewnych wypadkach tendencyjnie i niedokładnie informowana, być może przez ludzi, którym zależy na sianiu w Polsce zamętu i nieporozumień z zachodnimi naszymi sojusznikami.

W każdym razie przed podjęciem publicznej krytyki należało sprawę zbadać wszechstronnie — nic bowiem tak nie szkodzi wzajemnym dobrym stosunkom jak nieporozumienia, wypływające z fałszywej oceny sytuacji i oparte na pogłoskach.

„Sytuacja w Polsce jest inna niż u nas — powiedział jeden z członków delegacji brytyjskiej Partii Pracy w czasie ostatniego pobytu w Polsce — sami ją ocenicie i sami zrobicie to najlepiej. Waszą jest rzeczą wybrać drogę postępowania najbardziej w waszej sytuacji właściwą. Droga ta być może będzie się nieco różnić od naszych pojęć, ale my to rozumiemy". Są to słowa dobrej woli i przyjaźni, które, stwierdzić należy z przykrością, różnią się od podejścia do naszych spraw ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, gdzie pokutuje jeszcze stary duch Churchilla i pracują ludzie, o których niedawno pisało socjalistyczne pismo „Reynold News" — że nie rozumieją ani nowej Polski, ani nowej Wielkiej Brytanii. Nie tracimy nadziei, iż te zastarzałe opory zostaną wkrótce przełamane.

Jest jednak jeszcze inna sprawa, bardziej przykra i wymagająca kategorycznego wyjaśnienia. Troska Wielkiej Brytanii o zachowanie w Polsce demokratycznych form rządzenia nie może sięgać aż do — nazwijmy to — niedelikatnego wtrącania się w nasze wewnętrzne ustawodawstwo. Krytyka, nawet protest — proszę bardzo. Ale żądanie przedłożenia rządowi Wielkiej Brytanii tekstu o ordynacji wyborczej, celem poczynienia w niej poprawek i żale, iż ambasador brytyjski mimo kilkakrotnych próśb jeszcze tej ustawy nie otrzymał...

Ustawodawstwo w suwerennym państwie podlega tylko i wyłącznie jego obywatelom. Ustawy uchwala naród sam dla siebie i on tylko i wyłącznie przez swe przedstawicielstwo jest uprawniony do zabierania głosu w sprawach, które go dotyczą. W żadnym państwie na świecie nie jest praktykowany zwyczaj przesyłania własnych aktów ustawodawczych do aprobaty i poprawek innemu państwu — chyba, że w koloniach... Polska natomiast jest państwem suwerennym—na straży tej suwerenności, w obronie której zginęło siedem milionów Polaków, stoimy i stać będziemy niezachwianie i żadnemu obcemu państwu nie możemy pozwolić na ingerencję w nasze wewnętrzne sprawy.

Mniej nawet w tym wypadku ważna jest sprawa, w świetle której żądanie p. Ambasadora jest raczej dziwne — że ustawa jeszcze jest opracowywana przez intensywnie i bez przerwy pracującą specjalną komisję poselską, złożoną z przedstawicieli wszystkich sześciu stronnictw i że jeszcze nie została uchwalona przez Krajową Radę Narodową, nasze ciało ustawodawcze, które z pewnością będzie wyczerpująco nad projektem dyskutować, publiczna ta zaś dyskusja da możność wszystkim przedstawicielom państw obcych dokładnego zapoznania się z jej ostatecznym, uznanym przez naród tekstem.

Sprawy te widać mało są znane informatorom brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dlatego twierdzimy nadal, iż nieporozumienia wynikają z niedokładnej oceny zagadnień polskich.

Zauważyć przy tym należy, iż nota Stanów Zjednoczonych nie zawiera w sobie podobnego „życzenia" odnośnie przedłożenia do aprobaty ustawy wyborczej.

Spodziewamy się, że nieporozumienie zostanie wyjaśnione i że rząd socjalistyczny Wielkiej Brytanii, po zasięgnięciu miarodajnej opinii chociażby ludzi, którzy zapoznali się na miejscu bliżej z naszymi problemami, skoryguje pogląd i taktykę swego aparatu służby dyplomatycznej w sprawach polskich, idąc na rękę demokratycznym siłom w naszym kraju, które czynią wszystko, co w ich mocy, by zapewnić narodowi polskiemu rzeczywiście demokratyczne warunki życia, spokoju i dobrobytu.

L. ZAJĄCZKOWSKA.

W Ameryce o Polsce

Objektywne głosy o referendum i o naszej sytuacji wewnętrznej

WASZYNGTON. „Washington Post" zamieszcza list otwarty znanego adwokata waszyngtońskiego, George'a M. Szabad pt. „Report on Poland".

W liście tym czytamy m. in. „Powróciłem właśnie z Polski, gdzie spędziłem trzy tygodnie. Polska jest obecnie przedmiotem ogólnego zainteresowania, po części ze względu na niedawne referendum, po części z powodu ekscesów antyżydowskich, które nastąpiły wkrótce potem.

Oto moje bezpośrednie obserwacje: w dniu głosowania byłem w Warszawie, wraz z grupą Amerykanów, zwiedzających kraj, celem zbadania sytuacji żywnościowej. Zwiedziliśmy pewną ilość lokali wyborczych w Warszawie i okolicy bez towarzystwa czynników oficjalnych i bez uprzedniego ostrzeżenia. Jednakże sam fakt, że byliśmy Amerykanami, zainteresowanymi w obserwacji przebiegu głosowania, był wystarczający dla zapewnienia nam współdziałania ze strony urzędników, którzy przedkładali nam spisy głosujących, oprowadzali po lokalach wyborczych i dawali kartki wyborcze, których obiecaliśmy nie wykorzystywać.

W kołach brytyjskich i amerykańskich w Warszawie, szerzyły się pogłoski, że kartki wyborcze będą numerowane, aby umożliwić rządowi stwierdzenie, kto i jak głosował. Z pewnym zdziwieniem skonstatowaliśmy więc, że na kartkach nie było śladu żadnych numerów. Z drugiej strony dawało to pewną przewagę rządowi, ponieważ puste kartki były równoznaczne z „tak". Według naszych obserwacji głosowanie było całkowicie tajne.

Jak to bywa w zwyczaju w Europie Wschodniej (lub w wielu częściach Ameryki Południowej i Środkowej) opozycja, z Mikołajczykiem na czele, wniosła skargę w sprawie wyniku wyborów. Na podstawie mojej osobistej obserwacji oraz obserwacji osób bezpartyjnych, oskarżenia dotyczące wyrzucania kartek wyborczych były nieistotne. Co do obliczania głosów — nie przytoczono żadnego dowodu, któryby pozwolił na wyprowadzenie wniosku o fałszowanie.

W Kielcach byłem dnia 1 i 2 lipca, a pogrom miał miejsce we czwartek tego tygodnia. Zarówno przedtem, jak i potem, rozmawiałem z wieloma osobami prywatnymi i urzędnikami rządowymi i z całkowitym zadowoleniem stwierdzam, że rząd jest zupełnie wolny od hańby tej tragicznej masakry. W rzeczywistości, rząd obecny jest pierwszym w Polsce, zwalczającym uczciwie i nieubłaganie przejawy antysemityzmu.

Wybuchy nie były spontaniczne z gruntu. Zorganizowało je podziemne faszystowskie ugrupowanie terrorystyczne w całym województwie kieleckim, jednakże policji i wojsku udało się zdławić je wszędzie, prócz samego miasta,

Jednym z głównych celów organizatorów pogromu było zaskoczenie rządu obecnego tą okolicznością, że nie jest on w stanie dostarczyć swym obywatelom dostatecznej obrony. Rząd zareagował szybko. Na 9 morderców dokonano już egzekucji. Jednakże całkowite wytępienie band faszystowskich (otrzymujących niewątpliwie pewną pomoc i pieniądze od „rządu londyńskiego"), wymagać będzie jeszcze wielu lat.

PODWÓJNA BUCHALTERIA

NOWY YORK. Pismo amerykańskie „Brooklyn Citizen" zamieszcza list otwarty jednego z czytelników, następującej treści:

„To, że mogło w Polsce dojść do pogromu kieleckiego — w niemałym stopniu można przypisać również ustosunkowaniu się Anglii i Ameryki do rządu polskiego.

Gdyby obecny rząd polski — pierwszy prawdziwie humanitarny i cywilizowany rząd w Polsce — miał za sobą moralne poparcie dwóch wielkich demokracji, poparcie jakiego te demokracje użyczyły reakcyjnym rządom w Grecji, zwolennicy Andersa nigdyby się nie odważyli dokonać tego, co zrobili. Ale, niestety, wydaje się, że na łaskę w oczach Ameryki i Anglii bardziej zasługują reakcyjne, niż demokratyczne i cywilizowane rządy.

Można to zaobserwować nie tylko na przykładzie stosunku ich do Polski, ale również do Rumunii, Bułgarii, Węgier i Jugosławii.

Rządy tych państw mogą się starać być „dobrymi" — i ciągle są „złe". Jeśli nie potępia się ich za jedno, zawsze znajdzie się coś innego, co się skrytykuje. Przede wszystkim ma się do nich żal o to, że rządzą nie demokratycznie.

Ja osobiście wątpię, czy tak jest rzeczywiście, ale jeżeli nawet jest tak, dlaczego te rządy mają być gorsze od innych? Czy rządy w Turcji są demokratyczne? Dopiero teraz, przy staraniach o pożyczkę amerykańską, Turcja wprowadziła powszechne głosowanie. I zrobiła to tak naprędce, że opozycja po prostu nie miała możności przygotować się do wyborów. Do ostatniej chwili rządy tureckie nie były lepsze od faszystowskich rządów hiszpańskich. Mimo to ostatnio oddaliśmy Turcji pełne honory — przewożąc zwłoki ambasadora tureckiego na okręcie wojennym, co jest wypadkiem bez precedensu.

A jak się przedstawia sprawa z Czang-Kai-Szekiem? Czy i on rządzi demokratycznie?

Jeżeli wszystkie wiadomości „Associated Press" i „United Press" nie kłamią — to ten ulubieniec Ameryki jest tylko marionetką reakcyjnej kliki chińskiej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-EJ)

Spotkanie Wielkiej Trójki w październiku?

LONDYN (SAP). Według wiadomości radia francuskiego, prez. Truman uważa, że spotkanie Wielkiej Trójki byłoby najlepszym sposobem rozwiązania problemów międzynarodowych, które przeciąga się w nieskończoność.

Według opinii amerykańskiej najlepiej byłoby, gdyby spotkanie odbyło się przed wyborami do Kongresu w Listopadzie. Jeszcze z końcem maja Truman mówił o możliwościach spotkania ze Stalinem, który nie przyjął zaproszenia do Ameryki ze względu na swój stan zdrowia.

LONDYN (SAP). Waszyngtoński korespondent „Evening Standart" donosi, że Truman, Attlee i Stalin spotkają się przypuszczalnie w październiku. Spotkanie odbędzie się o ile sytuacja międzynarodowa nie poprawi się do tego czasu.

Rozmowa Stalina z Phillipsem o dwóch drogach do socjalizmu

LONDYN (SAP). „Daily Herald" podaje tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z Morganem Phillipsem, sekretarzem Partii Pracy, który parę tygodni temu był w Moskwie.

Stalin miał powiedzieć: „Dwie są drogi, które prowadzą do socjalizmu: angielska i radziecka. Metoda radziecka jest krótsza, lecz trudniejsza, metoda angielska — parlamentarna, jest dużo dłuższa".

Według Phillipsa, Generalissimus Stalin powiedział też, że Anglia i Związek Radziecki, dwie największe potęgi świata, idą ku socjalizmowi, mają te same cele i wobec tego dziwnym byłoby, gdyby między tymi krajami nie było przyjaźni.

Narada u Trumana w sprawie Dardaneli

WASZYNGTON (PAP). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, prez. Truman odbył ostatnio naradę, której tematem była sprawa Dardaneli. W naradzie uczestniczyli ministrowie wojny i marynarki oraz szereg głównych doradców wojskowych i morskich. Rozważono tę sprawę również pod kątem żądań radzieckich w sprawie udziału ZSRR w kontroli cieśnin.

Zdaniem prez. Trumana, doniosłość sprawy dardanelskiej nie ogranicza się jedynie do strefy Środkowego Wschodu. Dardanele są sprawą doniosłej wagi dla pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Kwestia cieśnin uważana jest tu za najważniejszą, jaka wyłoniła się od czasu zakończenia wojny.

Turcja odpowiedziała na notę radziecką

LONDYN (PAP). Jak donosi z Ankary agencja Reutera, Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin, że nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, iż tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach. Rząd turecki udzielił również odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką, dotyczącą udziału w obronie i kontroli cieśnin.

Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż, zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji zawartej w Montreux może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy.

Agencja Reutera podkreśla, że w Ankarze panuje przekonanie, iż nota turecka została opracowana po naradzie z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

W niedzielę, dnia 25-go b.m. o godz. 10-ej rano w siedzibie C.K.W. w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18 rozpocznie swe obrady RADA NACZELNA P. P. S.

„Nasza pomoc nie zdziała tyle, co wysiłek samego narodu"

DYREKTOR LA GUARDIA

na terenach największych zniszczeń

Drugi dzień pobytu w Warszawie rozpoczął generał. dyrektor UNRRA La Guardia od zwołanej na jego życzenie konferencji z wiceministrem Wolskim, dotyczącej spraw repatriacji. Konferencja odbyła się w Pałacu Myśliwskim.

W DRODZE NA TERENY PRZYCZÓŁKOWE

O godz. 10.15 wyruszyła sprzed Pałacu Myśliwskiego kawalkada aut, kierując się przez Pragę na tereny pasa zniszczeń w województwie warszawskim.

Korowód aut otwiera auto z wicewojewodą warszawskim tow. Rothem, w drugim jedzie dyrektor La Guardia w towarzystwie gen. Drury — szefa misji UNRRA i wicepremiera Mikołajczyka, który wraz z wiceministrem Pracy i Opieki Społecznej — tow. Kuryłowiczem — jest gospodarzem wycieczki.

Trasa biegnie przez Radzymin — Wyszków — Pułtusk.

Wszędzie po drodze dyrektor La Guardia obserwuje zniszczenia wojenne w tej części województwa warszawskiego.

SAMOCHÓD Z LA GUARDIA JEST W PUŁTUSKU

Godz. 12.15. Wjeżdżamy do Pułtuska. Całe miasto wita dostojnych gości. Dziewczynka wręcza La Guardii kwiaty, burmistrz — tow. Walczewski — wygłasza przemówienie powitalne. Dyrektor La Guardia odpowiada: „Imponuje mi naród, któremu może UNRRA pomóc, ale nasza mała pomoc nie zdziała tyle dobrego, co wysiłek samego narodu polskiego. Podziwiam naród polski, który jest zdecydowany odbudować swój kraj. Ma do tego dość inteligencji i zdecydowania."

Następnie odbył się w sali starostwa skromny posiłek, w czasie którego wicewojewoda tow. Roth pokrótce przedstawił stan zniszczeń w województwie warszawskim. Dyrektor La Guardia z uwagą przysłuchuje się i z zainteresowaniem przegląda wykazy i diagramy.

W PASIE RUIN I ZGLISZCZ

Z Pułtuska wycieczka udaje się w teren pasa zniszczeń w kierunku gdzie niegdyś znajdowała się wieś Dzierżyn licząca 200 gospodarstw.

Dziś stoją tu tylko 3 chałupy, i rozwalony kościół parafialny wskazuje na to, że ludzie wiedli tu niegdyś dostatnie życie.

W czasie jednej z wielu przeszkód nadarzających się po drodze — dyr. La Guardia z wicepremierem Mikołajczykiem i tow. min. Kuryłowiczem odwiedzają ziemianki we wsi Budy Ciepielińskie, (pow. Pułtusk). La Guardia wchodzi do wnętrza ziemianki, rozpytuje o wszystkie szczegóły. Wykazuje nie tylko zainteresowanie tym co widzi, robi to na nim wstrząsające wrażenie. Przed ziemianką stoi glinianą kuchenka. La Guarda podnosi pokrywkę i zagląda do garnka.

„POLONIA RESTITUTA" DLA LA GUARDII

W godzinach popołudniowych Prezydent KRN Bolesław Bierut dokonał w Belwederze dekoracji naczelnego dyrektora UNRRA — Fiorello La Guardia orderem „Polonia Restituta I Klasy".

W uroczystości odznaczenia brali udział: wiceprezydent KRN prof. Grabski, ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Artur Blin-Lane, minister Żeglugi i Handlu Zagr. Jędrychowski, minister Zdrowia dr. Litwin i inni.

LA GUARDIA U TOW. PREMIERA

W czwartek wieczór Prezes Rady Ministrów — tow. Edward Osóbka-Morawski wydał raut na cześć bawiącego w Polsce — naczelnego dyrektora UNRRA — Fiorello La Guardia.

W raucie wzięli udział członkowie rządu R. P. — korpus dyplomatyczny in corpore oraz członkowie misji UNRRA w Polsce.

Tow. Premier Osóbka-Morawski wzniósł w trakcie przyjęcia toast na cześć Dyrektora La Guardia, który ze swej strony odpowiedział toastem na cześć Prezydenta KRN Ob. Bieruta, Premiera Rządu Jedności Narodowej i Narodu Polskiego.

Następny toast wzniósł tow. Premier Osóbka-Morawski na cześć mocarstw sprzymierzonych: ZSRR, Stanów Zjednoczonych A. P. i W. Brytanii, których wspaniałe zwycięstwo złamało wspólnego wroga. Toast ten wzniósł Premier w ręce Ambasadora ZSRR Lebiediewa — jako przedstawiciela tego Państwa „które przelało najwięcej krwi w tej walce".

W Ameryce o Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-EJ)

A jednak udzielamy mu nie tylko moralnego, ale i finansowego poparcia, umożliwiając przeciąganie wojny, w której ginie nie tylko niezliczone mnóstwo Chińczyków, ale w której naraża się życie stacjonujących w Chinach naszych żołnierzy. To stałe udzielanie poparcia rządom reakcyjnym i ustawiczne łajanie rządów liberalnych, przynosi nam więcej szkody niż pożytku. Pokazuje ono nas światu we właściwym świetle, że razi nas „niedemokratyczność" tylko tam, gdzie pomaga się masom, a nie tam, gdzie garstka żyje kosztem wielu".

WYWIAD Z TOW. AMB. LANGEM

Ambasador Lange udzielił w Waszyngtonie wywiadu przedstawicielowi Agencji „Associated Press". Wywiad ten ukazał się w „New York Times" pt. „Polska nie zamierza pełnić roli lokaja" i w „New York Herald Tribune" pt. „Lange zapewnia, że stosunki polsko-amerykańskie zależą od pożyczki".

W relacji agencji wywiad miał przebieg następujący: amb. Lange oświadczył, że Polska stara się o nawiązanie bliskich stosunków z Zachodem, podobnie, jak ze Związkiem Radzieckim *i nie zamierza być niczyim satelitą.* Zbliżenie gospodarcze Polski i Stanów Zjednoczonych zależy w znacznym stopniu od wysokości pomocy finansowej, jaką Polsce udzieli Ameryka. Polska jest zainteresowana w kredytach amerykańskich i może zużyć każdą sumę, nawet pół miliarda dolarów.

Następnie amb. Lange wyśmiał plotki o „żelaznej kurtynie" i wyraził wiarę w rozwój współpracy międzynarodowej. Równocześnie stwierdził, że Polska czyni stałe postępy w stabilizacji gospodarczej i politycznej oraz, że odmrożenie pożyczki wpłynęło na poprawę stosunków polsko-amerykańskich.

„Wobec zakończenia działalności UNRRA, oświadczył dalej amb. Lange, Polska będzie musiała importować żywność do następnych zbiorów.

Również obce waluty będą jej konieczne na zakup maszyn dla wzmożenia produkcji przemysłowej i górniczej. Poza tym Polska potrzebuje funduszów na odbudowę kraju. Jeśli nie otrzymamy pomocy od „Zachodu — zwrócimy się do Związku Radzieckiego, od którego otrzymaliśmy dotychczas wydatną pomoc. Pragniemy jednak mieć zrównoważony bilans ekonomiczny i nie być związanymi wyłącznie z Zachodem lub Wschodem. W jakim stopniu nam się to uda, zależy od gospodarczej współpracy z Zachodem, z Ameryką i z Bankiem Międzynarodowym".

Na zapytanie o wewnętrzną sytuację w Polsce amb. Lange stwierdził, że istnieje w Polsce faszystowski ruch podziemny, składający się z wrogów reform gospodarczych i społecznych, przeprowadzonych w Polsce.

TOW. LANGE BĘDZIE PRZEWODNICZYĆ RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY YORK. W związku z objęciem przez amb. Lange przewodnictwa Rady Bezpieczeństwa na okres miesięczny „New York Herald Tribune" drukuje obszerny artykuł, poświęcony danym biograficznym delegata Polski.

Dziennik zwraca uwagę na poważny dorobek naukowy amb. Lange podczas jego pobytu w Stanach Zjednoczonych i na przebieg jego działalności na terenie ONZ, podkreślając iż mimo, że delegat Polski wielokrotnie wraz z przedstawicielem Związku Radzieckiego tworzyli mniejszość na obradach Rady Bezpieczeństwa, to jednak w szeregu wypadków otrzymywali poparcie innych delegatów, jak: Francji, Meksyku, Australii i Brazylii.

Manuilski atakuje Grecję

250 poprawek zgłoszono do 5-ciu traktatów pokojowych

PARYŻ (PAP). Członkowie Konferencji Pokojowej oraz państwa b. satelitów osi, zgłosiły 250 poprawek do 5 traktatów pokojowych. 9 komisji Konferencji, których zadaniem jest rozpatrzyć traktaty paragraf po paragrafie, mają opracować 223 artykuły. 26 artykułów pozostało nieuzgodnionych w łonie Wielkiej Czwórki. Liczba zgłoszonych poprawek dorównuje prawie ogólnej liczbie artykułów.

Program prac dwóch komisji traktatowych włoskich jest najtrudniejszy do realizacji zarówno ze względu na obszerność materiału do przestudiowania jak i na ilość nieuzgodnionych zagadnień. Poza tym, że poprawki wywołują konflikty, co odbija się w dyskusji, sama procedura przegłosowania ich zabierze wiele czasu. Wobec tego obserwatorzy nie są zdziwieni, że znowu pojawiły się domysły na temat czasu trwania konferencji oraz pogłoski o ewentualnej możliwości odroczenia jej na czas trwania sesji ONZ w N. Jorku.

„TRZEBA UTRZYMAĆ DYSKUSJĘ W RYZACH"

PARYŻ (PAP). Po wznowieniu obrad plenarnych Konferencji Pokojowej delegat Brazylii de Fontura wystąpił za złagodzeniem warunków pokojowych dla Włoch. Uważa on dotychczasowy projekt traktatu pokojowego z Włochami za niesprawiedliwy.

Delegat Indii popierał wniosek Egiptu, aby Libia uzyskała niepodległość oraz wzywał Konferencję do skierowania uwagi na życzenia Egiptu i Iranu. Następnie zabrał głos premier grecki Tsaldaris, występując z szeregiem oskarżeń pod adresem Albanii.

Przewodniczący konferencji min. Bevin przypomniał delegatom, że dyskusja zaczyna odbiegać od właściwego tematu, którym jest traktat pokojowy z Włochami. Bevin stwierdził: „Pozwoliliśmy niektórym mężom stanu odbiec dość daleko, sądzę, że obecnie trzeba utrzymać dyskusję w ryzach".

MANUILSKI CONTRA TSALDARIS

PARYŻ (PAP). Delegat Ukrainy dr. Manuilski ostro zaatakował premiera greckiego Tsaldarisa za jego słowa, że Albania powinna raczej być traktowana jako państwo nieprzyjacielskie. Manuilski oświadczył: „Ile razy grecki delegat zabiera głos — czy to w sprawie Włoch, czy Bułgarii, powstaje zamęt i trudności. W atakach delegata greckiego na Bułgarię jest więcej zawziętości, niż w jego wystąpieniach przeciwko faszystowskim Włochom".

Grecki delegat pytał, co robiła Albania, gdy Włochy napadły na Grecję. Można by go również dobrze zapytać, co robiła Grecja, gdy Włochy napadły na Albanię (w r. 1939). Manuilski stwierdza, że zajścia graniczne były spowodowane dążeniem Grecji do wojny z Albanią.

Grecja prowadzi politykę, która dąży do wywołania zatargów z jej sprzymierzeńcami. To sprawiło, że ambasador jugosłowiański opuścił Ateny. Takie postępowanie może doprowadzić do wojny w tej części świata. Manuilski atakuje rząd Tsaldarisa jako reakcyjny i faszystowski.

Referendum w sprawie monarchii nie będzie demokratyczne, głosowało zaledwie 58% uprawnionych. Czy może połowa narodu zabierać głos w imieniu wszystkich? Czy może połowa narodu wybierać rząd?

Przewodniczący min. Bevin ostrzegł delegatów przed prowadzeniem sporu pomiędzy dwoma państwami w sprawach nie związanych z traktatami pokojowymi, po czym sesja zostało odroczona.

PARYŻ (PAP). Senator Tom Connally — przewodniczący komisji zagranicznej senatu USA przybył do Paryża z Londynu. Na lotnisku oczekiwał go min. Byrnes.

Tsaldaris chciał podzielić Albanie

między Grecję i Jugosławię

PARYŻ (PAP). Przemówienie delegata Albanii, gen. Envera Hodży wysłuchane zostało z wielkim zainteresowaniem przez Konferencję Pokojową, w szczególności ustępy przemówienia, kreślące bohaterski opór małego narodu albańskiego. Stutysięczna armia partyzantów albańskich wiązała 180 tysięcy hitlerowców i faszystów włoskich.

Delegat albański, odpierając ataki premiera greckiego Tsaldarisa, oskarżył go otwarcie o zamiary aneksji na rzecz Grecji Albanii południowej. Ze strony greckiej były czynione pod adresem Jugosławii propozycje podziału Albanii między te dwa kraje. Delegat albański powstał przeciwko pewnym zawodowym obrońcom praw t. zw. małych narodów, mając w pierwszym rzędzie na myśli delegata australijskiego Evatta, który wraz z Tsaldarisem protestował przeciw dopuszczeniu Albanii do stołu konferencyjnego.

DLACZEGO JUGOSŁAWIA ODWOŁAŁA AMBASADORA Z ATEN

LONDYN. — Ambasador jugosłowiański Czangar oświadczył zastępcy greckiego ministra spraw zagranicznych, iż odwołanie jego nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych. Min. Stephanopoulos, zastępujący premiera Tsaldarisa, zakomunikował, iż rząd grecki zbada zaszłe wypadki, pozostawiając swego ambasadora w Belgradzie nadal na stanowisku. Odwołanie ambasadora Czangara nastąpiło również na skutek obraźliwego tonu prasy greckiej wobec marszałka Tito oraz wybuchu bomby na jugosłowiańskim statku „Alexandros", za co Belgrad obarcza odpowiedzialnością czynniki greckie.

Nota USA do Jugosławii

w związku z zestrzeleniem samolotu

NOWY JORK (PAP). Stany Zjednoczone wystosowały do Jugosławii notę, domagającą się wyjaśnień w sprawie zestrzelenia samolotu amerykańskiego nad Jugosławią. Nota wysuwa żądanie zwolnienia załogi zestrzelonego samolotu oraz zapewnienia jej bezpieczeństwa w podróży na terytorium Jugosławii. Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się także, aby przedstawiciele jego w Jugosławii mieli możność komunikowania się z członkami załogi, którzy pozostali przy życiu.

O ile te życzenia Stanów Zjednoczonych nie zostaną spełnione w ciągu 48 godzin rząd amerykański przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

LONDYN (PAP). Radio nowojorskie donosi, że ambasador USA w Jugosławii, Peterson, odbędzie rozmowę z marszałkiem Tito w związku z incydentem zestrzelenia nad Jugosławią samolotu amerykańskiego.

BELGRAD (SAP). W godzinach wieczornych ogłoszono, że władze jugosłowiańskie zwolniły 9-ciu lotników amerykańskich zatrzymanych w czasie przymusowego lądowania samolotu amerykańskiego.

Posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej P. P. S.

W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się w lokalu CKW PPS w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18 posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodniczący Rady Nacz. PPS.
(—) Stanisław Szwalbe

Posiedzenie CKW PPS

W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 9-ej rano w lokalu CKW przy ul. Wiejskiej 18 w Warszawie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodniczący CKW PPS:
(—) Edward Osóbka-Morawski
Sekretarz Generalny:
(—) Józef Cyrankiewicz

Zebranie organizacyjne

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Oddział Warszawski

W dniu 28 sierpnia odbędzie się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Techników Przemysłu Spożywczego — Oddziału Warszawskiego, w sali konferencyjnej Podsekretariatu Stanu dla Spraw Przemysłu Spożywczego, Chocimska 14.

Członkiem Stowarzyszenia może być każdy inżynier i technik zatrudniony w przemyśle spożywczym, jak również osoby nie mające tych kwalifikacji, ale zajmujące stanowiska zwykle obsadzane przez inżynierów i techników.

Ze względu na ważność dla całokształtu życia gospodarczego Państwa, należytej organizacji i przemysłu spożywczego, pożądanym jest, aby wszyscy zainteresowani wzięli udział w zebraniu organizacyjnym Oddziału Warszawskiego, obejmującego woj. warszawskie, białostockie i lubelskie.

Początek zebrania o godz. 16.

Finansjera francuska i angielska

paktowała z Roehmem przeciwko Hitlerowi

NORYMBERGA (PAP). Obrońca S. A. dr Roehm złożył „affidavit" generała hr von Hoerauf, w sprawie rozmów prowadzonych przez Ernesta Roehma, szefa SA, który był główną ofiarą czystki nakazanej przez Hitlera w 1934 roku. Hoerauf zeznaje, że Roehm był obecny na posiedzeniu Ligi Narodów w 1931 roku, a następnie w Paryżu spotkał się z przedstawicielami francuskich i brytyjskich kół finansowych. Wedle tych zeznań, oświadczono Roehmowi, że otrzyma kredyty pod trzema warunkami:

1) Musi on stanąć na czele partii w przeciągu 3 miesięcy,

2) musi poddać prasę narodowo - socjalistyczną pod wpływy angielskie,

3) musi przeprowadzić utworzenie urzędu polityki zagranicznej i urzędu wojskowo - politycznego.

Według zeznań Hoeraufa, Roehm propozycję przyjął i wysłał swego zaufanego Bella do Paryża i Londynu, dla przeprowadzenia rozmów. W lutym 1932 roku Bell otrzymał rozkaz udania się do Genewy na konferencję rozbrojeniową, by prowadzić dalej sprawę w tym sensie, że specjalną instrukcją — która nakazywała nawiązanie kontaktów z przedstawicielami rządu niemieckiego, dr Brueninga, w celu zawarcia ewentualnej koalicji, ale nie z partią, lecz z SA.

Bell był oskarżony o ujawnienie tajemnic partii narodowo - socjalistycznej wobec opozycjonistów i następnie zabity przez hitlerowców w 1933 r.

— Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył, jakoby miały być prowadzone pertraktacje z rządem portugalskim w sprawie udzielenia Stanom Zjednoczonym baz w Portugalii.

245 poprawek

do projektu konstytucji francuskiej

PARYŻ (PAP). Komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji nad poprawką do art. 19 projektu konstytucji. Poprawkę tę zgłosili przedstawiciele partii komunistycznej, którzy dążą do zmiany sposobu wyborów Rady Republiki.

Propozycja komunistów dąży do ograniczenia uprawnień zgromadzeń lokalnych w sprawie wyboru członków drugiej izby. Ogółem zgłoszono 245 poprawek do projektu konstytucji.

Plenarne posiedzenie M. R. N.

Przypominamy, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uchwaliło zwołać plenarne posiedzenie M.R.N. m. st. Warszawy na godz. 10 dnia 29 i 30 sierpnia z następującym proponowanym porządkiem obrad:

1. Przyjęcie protokółu Nr. 19 z dnia 5 i 10 lipca 1946 r.
2. Przyjęcie i zaprzysiężenie nowych radnych.
3. Zatwierdzenie składu komisji.
4. Budżet m. st. Warszawy na rok 1946.
5. Zagadnienie odbudowy m. st. Warszawy.

W sobotę, 24 b. m. o godz. 15-ej odbędzie się w sali obrad KRN uroczysta akademia w związku z 4-tą rocznicą męczeńskiej śmierci tow. Stanisława Dubois.

Przemawiać będą: Przewodniczący CKW PPS — tow. Premier E. Osóbka-Morawski oraz przewodniczący KC OMTUR — tow. R. Obrączka.

Akademię organizuje Komitet Stołeczny OMTUR.

Skąd lecą pociski rakietowe

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standart" komunikuje, że Szwecja zwróciła się do W. Brytanii z prośbą o pożyczenie sprzętu radaru dla stwierdzenia punktu wyjściowego pocisków rakietowych, które raz po raz spadają na terytorium szwedzkie. W lipcu w Szwecji spadło około 500 rakietowych pocisków.

— Przywódca faszystów belgijskich, Degrelle, otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 8 dni.

Opłaty za zaświadczenia
o wyłączeniu spod kwaterunku

W dniu 21 sierpnia rb. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło następujące opłaty za wydawanie zaświadczeń o wyłączeniu lokali i całych budynków spod ograniczeń w przewidzianych przepisach o publicznej gospodarce lokalami.

Od tymczasowych zaświadczeń wyłączeniowych na lokale mieszkalne od każdej izby po sto zł., na lokale użytkowe od każdego pomieszczenia po 1000 zł.; na całe domy od każdej izby po 100 zł.

Od nakazów wyłączeniowych:

Na lokale mieszkalne od każdej izby po 300 zł.;; na lokale użytkowe za pierwsze 10 mtr. kwadr. 3 tys. zł. i za każde następne rozpoczęte 10 mtr. kwadr. 2 tys. zł. Na całe domy od każdej poszczególnej izby po 300 złotych.

Instytucje państwowe, samorządowe, społeczne oraz spółdzielnie korzystają z 50% zniżki.

Rodziny wojskowych
muszą być zaopatrzone

Wobec stwierdzenia, że niektóre Wojewódzkie Wydziały Aprowizacji i Handlu nie wykonują należycie okólnika Ministerstwa Aprowizacji o zaopatrywaniu rodzin wojskowych w artykuły żywnościowe — Ministerstwo Obrony Narodowej interweniowało w tej sprawie w Ministerstwie Aprowizacji.

W wyniku interwencji Min. Aprowizacji wysłało do Wojewódzkich Wydziałów Aprowizacji i Handlu telefonogram w którym poleca natychmiast zaopatrzyć Spółdzielnie Wojskowe we wszystkie artykuły przewidziane kartą w miesiącu sierpniu dla rodzin wojskowych. Normy należy wykonywać w stu procentach.

Ministerstwo poleca w razie braków zwrócić się do Intendentury Wojskowej o pożyczkę. O wykonaniu zarządzenia należy zawiadomić Min. Aprowizacji.

SPORT

Porażka Bytomskiej „Polonii"
w Pabianicach

W rozegranym tu spotkaniu piłkarskim P. T. C. pokonało „Polonię" (Bytom) w stosunku 1:0. Zawiódł zupełnie atak gości niedysponowanych strzałowo i niewykorzystujących sytuacji podbramkowych. Po przerwie zasilił drużynę Matias. Dało to „Polonii" co prawda przewagę, w drugiej połowie gry, jednak brakowało jej strzelca, któryby uwidocznił ją cyfrowo.

Sędzia Naporski nie stanął na wysokości zadania. Widzów ponad 2.000.

Zawody pływackie w Szczecinie

19 sierpnia w ramach akademickiego obozu sportowego AZS-u w Międzyzdroju na wyspie Wołyń, odbyły się pierwsze zawody pływackie w konkurencjach męskich i kobiecych i dały następujące wyniki:

100 m. st. dow. mężczyzn: 1) Zguda (Kraków) — 1:12,9; 200 m. styl. klas. kobiet: 1) Pawlikowska (Kr.) — 4:04,2; 100 m. st. grzb. mężczyzn: 1) Voise (Kr.) — 1:35,0. 200 m. st. klas. mężczyzn: 1) Banadycki (Gliwice) — 3:48,0; sztafeta 3×50 m. st. zmienny mężczyzn: 1) Kraków 1:54,5 (Voise, Drzewiecki, Baluciński).

Mistrzostwo Slaska w wielobojach

W Zabrzu odbyły się zawody o mistrzostwo Śląska w wielobojach męskich i żeńskich. W trójboju żeńskim startowało 8 zawodniczek. Mistrzostwo zdobyła Otylia Kałużowa (AKS Chorzów). uzyskując 89 pkt. Wicemistrzynią Śląska została Małgorzata Paździarówna („Pogoń" Katowice), zdobywając 79 pkt. Najlepsze wyniki osiągnęły na 100 mtr. — Kałużowa — 13,8 sek.; w skoku wzwyż: Pieczkówna i Wajsówna po 1,26 mtr.; w oszczepie — Pieleszówna — 26,46 mtr.

W pięcioboju męskim, mistrzostwo Śląska zdobył Józef Chmiel („Pogoń" Katowice), uzyskując 2.290 pkt. Wicemistrzem został Wojtarski również z „Pogoni" — 2.073 pkt.

Równocześnie odbyło się dokończenie mistrzostw Śląska w biegach: 10.000 mtr. Wygrał Teodor Osoba z „Pogoni" katowickiej w czasie 36.36 min.; szt fetę 4×400 wygrała „Pogoń" katowicka w czasie 3,50,4 min.

W ogólnej punktacji na czoło drużyn wysunęła się „Pogoń" katowicka przed AKS-em Chorzowskim. Osiągnięte wyniki na ogół — dosyć słabe.

Dlugodystansowe torowe Mistrzostwo Polski
Druga walka Kupczaka z Bekiem

W niedzielę dnia 8 września rb. Polski Związek Kolarski organizuje wyścig kolarski o tytuł Mistrza Polski na dystansie 50 km z 5-ma finiszami. Wyścig odbędzie się na doskonałym torze betonowym w Szczecinie.

We wspomnianym wyścigu dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Kupczakiem i Bekiem, mistrzem i wicemistrzem Polski w sprincie. Obaj doskonali zawodnicy zgłosili swój udział i ubiegać się będą o drugą koszulkę z Białym Orłem, i według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygną walkę między sobą, chociaż ambicją długodystansowców będzie nie dopuścić do podobnego rezultatu. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Kolarski do dnia 4 września rb. Liczne honorowe nagrody miejscowych Władz oraz Instytucji, winny zgromadzić na starcie liczną i wyborową stawkę naszych najlepszych kolarzy.

PRZETARG
na odbudowę Sali Sejmowej

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN, ul. Wiejska Nr. 6/8, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę Sali Sejmowej przy ul. Wiejskiej Nr. 6.

Przetarg obejmuje 3 kategorie robót:

1) budowlane,
2) wodociągowo - kanalizacyjne,
3) centralnego ogrzewania.

Oferty na poszczególne kategorie robót w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznego do dnia 2 września rb. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm, dnia 2 września godz. 12.

Do oferty należy dołączyć. kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego oraz dowód wpłaty PPOK.

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Technicznym do dnia 29 sierpnia rb. w godzinach od 10-ej do 12-ej. 1501

Oczyszczanie z gruzów trwa
Dziś pracuje „Społem"

Od 10-go sierpnia br. pracownicy „Społem" delegatury Zarządu na Okręg Warszawski, oddziały: transportowy, papierniczy, mleczarsko - jajczarski — pracują nad usuwaniem gruzów przy ulicach Stawki i Pokornej. Zajęcia potrwają aż do zupełnego oczyszczenia wymienionych ulic. Samochodów dostarczają placówki społeczne.

W dniach od 12 do 17 bm. pracowali pracownicy Ministerstwa Komunikacji (1056 osób) — mając do dyspozycji 20 samochodów. Ogółem wywieziono tu około 2.000 m. sześc. gruzów.

Pracownicy Ministerstwa oczyścili odcinek ul. Piusa XI od Marszałkowskiej do Koszykowej, Plac przed Politechniką, ulicę Emilii Plater od Hożej do Wspólnej oraz ul. Wspólną od Chałubińskiego do Poznańskiej.

W ramach akcji oczyszczania stolicy z gruzów w ostatnich dniach brali udział urzędnicy Głównego Urzędu Statystycznego, Państw. Urzędu Rewindykacyjnego, Muzeum Wojska, W.D.O. 301 osób w jednym tylko dniu wywiozło 10-ma ciężarówkami 130 m. sześc. gruzów z terenu Placu Zamkowego, Podwala i Nowego Zjazdu.

Na odcinku ul. Hożej od Marszałkowskiej do Placu Trzech Krzyży pracowało przy oczyszczaniu Warszawy – Min. Obrony Narodowej przy użyciu 17 samochodów ciężarowych. Na ulicy Dobrej junackie hufce przysposobienia wojskowego (120 osób) pracowały przy pomocy 9-ciu samochodów ciężarowych.

W dniach 18, 19 i 20 bm. w porządkowaniu ulic wzięli masowo udział pracownicy Ministerstwa Leśnictwa. Oczyszczono tu ul. Wawelską, Krzyckiego, Reja oraz teren w pobliżu Ministerstwa.

Dzień Warszawy

WYCIECZKA DO ŻELAZOWEJ WOLI

Dnia 25 bm. odbędzie się, organizowana przez Towarzystwo Krajoznawcze, wycieczka do Sochaczewa, Brochowa i Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Fryderyka Chopina. W programie zwiedzenie ruin zamku XX Mazowieckich w Sochaczewie, dworku muzeum w Żelazowej Woli, miejscu urodzenia Fryderyka Chopina, w którym mieszczą się pamiątki po wielkim artyście.

Zbiórka o godzinie 8 rano na Dworcu Głównym Odjazdowym przy kasie Nr. 10. Powrót około godziny 21-ej.

STATKIEM DO BUCHNIKA

Tow. Przyjaciół Żołnierza (Oddział Warszawa - Północ) urządza w niedzielę dn. 25 bm. wycieczkę statkiem do Buchnika. Dla mieszkańców Pragi i Warszawy odjazd z przystani na przeciw ul. Bednarskiej o godz. 9.30 rano, dla mieszkańców Żoliborza na przeciw Krasińskiego o godz. 10. W Buchniku wielka zabawa taneczna, plaża i kąpiel na miejscu. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Powrót o godz. 19.

Bilety w cenie 50 zł. dla członków T.P.Ż. nabywać można w Oddziałach T.P.Ż. oraz na przystani statków do dnia wycieczki włącznie. Dla niestowarzyszonych koszt wycieczki 75 zł.

Dochód na pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy.

PRZYWRÓCENIE RUCHU DWUKIERUNKOWEGO

Wydział Ruchu Kołowego komunikuje, że w związku z otwarciem mostu Poniatowskiego zostało odwołane zarządzenie, wprowadzające ruch jednokierunkowy na ulicach: Wybrzeże Kościuszkowskie od Tamki do Karowej; Dobra od Karowej do Tamki.

PRZENIESIENIE PORADNI SAMOKSZTAŁCENIOWEJ

Poradnia Samokształceniowa i Czytelnia Samorządowa książek i pism (Wydział Kadr Pracowniczych Zarządu Miejskiego w Warszawie) mieszczące się w gmachu Ratusza, przeniesione zostały z III piętra na I, sala Nr. 114.

ZBIÓRKI ORMO

Dziś, w piątek, zbierają się:

Gazownia-Wola (ul. Dworska 25) godz. 15,

XVII kom. M.O. (ul. Grochowska 169) godz. 17,

PUS (Plac Narutowicza 5) godz. 17.

ODCZYTY O WARSZAWIE

W niedzielę rano, dn. 25 bm., odbędą się dwa odczyty w sali odczytowej Muzeum Narodowego o godzinie 12-ej pt. „Przechadzka po Warszawie dawnej" i o godzinie 16.30 pt. „Warszawa zabytkowa w planach przyszłości".

Odczyty wygłosi M. Biegański.

Odczyty ilustrowane będą przezroczami.

—o—

Co usłyszymy w RADIO

Sobota, 24 sierpnia.

6.00 Sygn. czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien poran. 6.35 Muzyka poran. 7.30 Powt. najw. wiad. dzien. rad. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Muzyka. 17.10 Muzyka popul. w wyk. zesp. Zb. Szareckiego. 17.55 Aud. wojsk. 18.35 Arie i pieśni w wyk. T. Dąbrowskiego. 19.00 Nauka przy głośn. 19.30 Muzyka Chopinowska. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Pieśni Brahmsa w wyk. C. Węgrzynowskiej. 20.45 Słuchow. p. t. „Schron" w opr. M. Promińskiego. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Aud. rozrywk. 22.15 Konc. ork. tan. P.R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

DLACZEGO RASZYN MILCZY?

Raszyn milczy w godzinach od 11.00 do 14.50 i przerwa ta będzie trwać do dnia 24 bm. Przyczyną przerw w audycjach — są prace, podjęte przez personel techniczny w celu zwiększenia przewodności masztu stacji Raszyńskiej.

Maszt w Raszynie stanowi konstrukcję żelazną, zbudowaną na podstawie betonowej i uziemioną, o przekroju poprzecznym w kształcie trójkąta. Maszt spełnia zarazem rolę anteny.

Sama konstrukcja żeliwna obfituje w rozmaite przerwy na stykach i łączeniach, i ta właśnie okoliczność wpływa ujemnie na dobrą przewodność masztu, a tym samym na promieniowanie, z czym znów wiąże się kwestia zasięgu stacji.

Prowadzone obecnie prace nad poprawieniem przewodności masztu - anteny, mają właśnie na celu zwiększenie zasięgu stacji.

Wymaga to wiele czasu i wysiłku. Tym się tłumaczy czasem milczenie Raszyna w godzinach południowych.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

Dnia 25 bm. w lokalu nowo-otwartej Kawiarni „Polonia" o godz. 17-tej odbędzie się „Podwieczorek przy mikrofonie". Dochód przeznaczony na Polski Czerwony Krzyż.

Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie Okręg Warszawski PCK (Piusa XI Nr 24/26, godz. 9 — 14, pokój Nr 4). W niedzielę w kawiarni „Polonia" od godz. 13-tej.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — nieczynny.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz 18.30 „Sprawa Moniki".

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz 19 rewia pt „Na wesołej fali".

Z ZYCIA PARTII

ZEBRANIE KOMITETU PRAGA CENTRALNA

Zebranie Komitetu Dzielnicy Praga Centralna odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 16 m. 30 w lokalu, Szwedzka 2-4.

ZEBRANIE DZIELNICY CZERNIAKÓW

W piątek, dn. 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu partyjnym Zebranie Dzielnicy Czerniaków.

DZISIEJSZE ZEBRANIA DZIELNICOWE

W piątek dnia 23 bm. odbędą się o godz. 18-ej zebrania w następujących Dzielnicach PPS:

Mokotów, ul. Chocimska 4 z referatem tow. Zakrzewskiego,

Czerniaków, ul. Stępińska 42 z referatem tow. Dorocińskiego.

Fort Mokotowa, ul. Miłobędzka 16 z ref. tow. Szudłaka,

Żoliborz, ul. Kossaka 10, z ref. tow. Dąbrowskiego,

Ochota, ul. Niemcewicza 9 ref. tow. Genachow.

OMTUROWCY NIOSĄ POMOC OSADNIKOM

Omturowcy przebywający na wczasach letnich w Międzygórzu na Dolnym Śląsku nawiązali ścisłą łączność z miejscową ludnością polską.

Wielkim powodzeniem cieszą się ogniska i wieczory świetlicowe, urządzane przez uczestników wczasów dla okolicznej ludności. Dla dzieci polskich urządzane są gry, zabawy oraz wyświetlane są filmy.

Uczestnicy wczasów spieszą również osadnikom z pomocą praktyczną. W okresie żniw nieśli pomoc przy zbiorach, porządkując gospodarstwa osadników, naprawiają studnie, sprzęt rolniczy itd. Omturowcy podjęli również akcję oczyszczenia osiedla Międzygórze i okolic z pozostałych tam jeszcze napisów niemieckich.

—o—

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Piętro wyżej"

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „Beztroskie lata".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul Suzina 4) — „Uwodziciel".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy „Na powietrznym szlaku". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta

OGŁOSZENIA DROBNE

WODY kolońskie — Brilantiny — Kremy. Najtaniej. Hurt. Perfumeria Aniela Nowak, Targowa 23. 1461

WARSZAWSKA Szkoła Masażu Leczniczego i Kosmetyki Dyr. Ma. Kasperskiej, Łódź, Piotrkowska 65. Obok teorii daje gruntowną i wielostronną praktykę. Sekretariat 10 — 18. 1452

ZARZĄD MIEJSKI W WOŁOMINIE niniejszym rozpisuje KONKURS na stanowisko dyrektora Miejskiego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego im. dr. med. Jana Sikorskiego w Wołominie.

Do podania należy dołączyć:

1. życiorys uwzględniający przebieg służby nauczycielskiej,
2. dowody studiów (odpisy),
3. świadectwa z pracy zawodowej (odpisy).

Termin składania podań: 1 września 1946 r. Warunki według umowy.

UWAGA: Dla dyrektora zapewniony jest nauczycielski etat państwowy. 1496

UNIEWAŻNIAM zgubiony Tymczasowy Dowód Osobisty wydany przez gminę Piekuty, pow. Wysoko-Mazowiecki, woj. Białostockie Jabłońska Józefa. 1495

POTRZEBNY od zaraz do naszych szkół: Przemysłowej i Dokształcającej nauczyciel fizyki z maszynoznawstwem, ewentualnie inne przedmioty zawodowe. Państwowe Zakłady Inżynierii Ursus p/Warszawą. 1500

MERGLA Tadeusza zaginionego 1939 zamieszkałego Warszawa, Tamka, urodzonego 1900 poszukuje żona. Adres: Poznań, Staszyca 3—7, Halina Mirecka. 1498

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: Kartę Rozpoznawczą, Kartę Rowerową, Kartę Rejestracji RKU Warszawa, Kołtuniak Romuald, Białobrzeska 23 m. 7. 1492

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody na nazwisko Stefania Arbatowska, Warszawa, Chocimska 31.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam — Warszawa, ul Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 1, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnia gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39. Praga ul Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul Marszałkowska 93. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul Bagatela 10 m 35, tel nr 8 67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa, ul Wspólna nr 30.

REDAGUJE KOMITET B — 10169 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Osiągamy przedwojenną sprawność

Jak pracuje poczta w Warszawie

Starania władz pocztowych, aby jak najszybciej osiągnąć poziom przedwojenny sprawności poczty, którym, chlubiliśmy się — są na najlepszej drodze. Ze strony władz widzimy tu jak najszczersze chęci i jak największe wysiłki, pracownicy również nie szczędzą sił. Jeżeli jeszcze zdarzają się drobne usterki, to są wyłącznie powodowane brakiem sprzętu i odpowiedniego taboru.

NOWY PLAN KOMUNIKACJI POCZTOWEJ

Z dniem 14-go lipca b. r. został wprowadzony na kolejach nowy plan komunikacji pocztowej, mającej na celu uproszczenie i zwiększenie do maksimum tempa przesyłek. List, przekaz, telegram nie może leżeć, ani sekundy. Rezultaty są już widoczne. List z Jeleniej Góry do Warszawy idzie tylko jeden dzień, depesza z Karpacza znanego letniska w Górach Olbrzymich na Śląsku, jest w Warszawie w przeciągu 6-ciu godzin — co jest nielada wyczynem, jeżeli weźmiemy pod uwagę odległość i przeszkody techniczne. Tak samo szybko docierają do rąk adresata telegraficzne przekazy pieniężne i zwykłe.

Jednym ze zrealizowanych punktów komunikacji pocztowej w Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów jest zawarcie umów z liniami autobusowymi, autami prywatnymi, właścicielami furgonów, E. K. D., w sprawie szybkiego przewożenia poczty. Szczegóły uzgadnia się jeszcze.

Do wykonania tego planu w samej Warszawie potrzeba 15 samochodów ciężarowych, 13 lekkich, nie licząc motocykli. Urzędy zaś pocztowe Warszawy dysponują 9-ma autami ciężarowymi i 8-ma lekkimi.

W WARSZAWIE

Także na terenie samej Warszawy mamy do zanotowania duże osiągnięcia. Korespondencja lokalna jest zawsze tego samego dnia doręczona. Dwa razy dziennie dostarczają korespondencję listonosze urzędów Warszawa I (Śródmieście), Warszawa II (Mokotów), Warszawa IV (Praga). Pierwszy chód zaczynają o godz. 8-ej m. 30, drugi o 13-ej.

SPRAWA SKRZYNEK POCZTOWYCH

Ilość skrzynek pocztowych zostaje zwiększona, bowiem z liczby trzystu przed powstaniem pozostało zaledwie 116. Wszystkie opróżnia się regularnie dwa razy dziennie. Zawartość skrzynek w centrum miasta wybierana jest kilkakrotnie. Czynnych jest tu stale 6 motocykli i 4 samochody.

PACZKI, PACZKI

W związku z rosnącą ciągle ilością przesyłanych paczek zwłaszcza zagranicznych, które w tej chwili napływają w olbrzymiej ilości robi się wszystko, aby bez zwłoki wydawać je adresatom. W tym celu buduje się w urzędach głównych pocztowych, przy dworcach specjalne baraki, gdzie się przesyłki natychmiast segreguje i rozdziela. Baraki takie w Warszawie już powstały.

DANE LICZBOWE

Wszystkich urzędów pocztowych w Warszawie prawo i lewobrzeżnej jest 28 — z 7-ma tysiącami osób personelu. Przeprowadziły one w lipcu b. r. 155.000 rozmów międzymiastowych i międzynarodowych i 1.700.000 miejscowych. Telegramów nadano w Warszawie w lipcu 71.000, wysłano 88.000, paczek przeszło przez urzędy w lipcu z Warszawy 59.000 do Warszawy 115.000. Czasopism w ubiegłym miesiącu wysłano 4 i pół miliona egz., przyjęto 1.375.000, listów wysłała Warszawa 6.400.000, otrzymała 5.795.000.

Za pośrednictwem poczty przekazano z Warszawy 131.759.000 złotych a nadano 102.628.000 złotych. (Rs)

Amerykański Czerwony Krzyż nie ustaje w darach dla Polski.

Jedną z pierwszych organizacji zagranicznych, jakie pośpieszyły z pomocą Polsce po jej wyzwoleniu, był Amerykański Czerwony Krzyż.

Pierwsze dary Amerykańskiego CK przybyły na zniszczone ziemie Polski już w lutym 1945 roku, a więc zaledwie w miesiąc po wyzwoleniu Warszawy. Widać z tego, że Amerykańskie stowarzyszenie czerwonokrzyskie już wcześniej przygotowało swą pomoc dla Polski skorzystało z pierwszej realnej możliwości, aby ją rzucić na nasz teren.

Od tej chwili aż po dzień dzisiejszy Amerykański Czerwony Krzyż nieprzerwanie nadsyła dary dla rozdania ich wśród zrujnowanej ludności naszego kraju. Dary te rozprowadzane są za pośrednictwem sieci organizacyjnej Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dotychczas przybyły do Polski dary Amerykańskiego CK wartości 6,5 milionów dolarów.

Dary dotychczas otrzymane i rozdane obejmują: podstawowe środki lecznicze, chirurgiczne i szpitalne, które kosztowały w Ameryce ponad 2 mil. dolarów. Rozdano 1.750.000 sztuk odzieży, uszytej przez Amerykanki bezpłatnie w poszczególnych okręgach Stanów Zjednoczonych, 400.000 sztuk odzieży szpitalnej, 90 milionów opatrunków chirurgicznych i bandaży, 950 tys. funtów mydła do prania, oraz toaletowego, 240.000 litrów benzyny, 25 ciężarowych samochodów.

Zgodnie z tradycją, obowiązującą we wszystkich organizacjach Czerwonego Krzyża, otrzymywane przez Polskę dary są rozdawane najbardziej potrzebującym, niezależnie od rasy, religii lub przekonań.

Straż Pożarna Łowicza pomaga w odbudowie stolicy

Ochotnicza Straż Pożarna miasta Łowicza wykazuje bardzo dużą żywotność i energię. W rekordowym tempie potrafiła nie tylko odbudować swą spaloną przez Niemców siedzibę, ale wznosząc ją na nowo — dzielni strażacy powiększyli gmach o drugie piętro.

Jednocześnie zadeklarowali dzień pracy dla zburzonej Stolicy. W dniu 31 bm. przyjeżdżają do Warszawy własnymi środkami lokomocji i 50-osobowa ekipa robocza przystąpi do oczyszczania jednej z ulic, którą wskaże im BOS. (Rs).

„Dzień Polski" w Danii

(R). W Warszawie bawią od soboty przedstawiciele Duńskiego Czerwonego Krzyża: prezes komandor Kai Hammerich oraz dr. Clemmesen, p. Heid, p. Bodil Begtrup i p. Valborg Hammerich — prezes towarzystwa „Red Barnet".

Duńczycy byli gośćmi Zarządu Głównego PCK. Po zwiedzeniu Warszawy goście udali się samochodami do zniszczonych powiatów województwa warszawskiego: makowskiego i pułtuskiego. Na przyczółkach tych Duński Czerwony Krzyż od dłuższego już czasu rozwija ożywioną działalność, niosąc pomoc nieszczęśliwej ludności zarówno w postaci żywności, jak i opieki lekarskiej.

Duńczycy zaprosili przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża do Danii na uroczystości, jakie odbędą się w październiku z okazji organizowanego tam „Dnia Polskiego".

Mąka żytnia 90% i pszenna 80% w handlu i na rynku po 1 września

Ukazało się zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji w sprawie przemiału zboża procentowo niższego niż dozwolony. Zezwolenia na przemiał niższy i handel produktami z takiego przemiału wydają imiennie Ministerstwo Aprowizacji oraz wojewodowie w specjalnych wypadkach np. dla szpitali, sierocińców i t. p.

Stare zapasy mogą być w handlu tylko do 1.IX.46 r. Po terminie grozi areszt do 6 miesięcy i grzywna do pół milj. zł. (Rs)

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego na Lesznie

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego mieszczący się dotychczas w gmachu Szkoły Powszechnej na Pradze przy ul. Szerokiej 28. zostaje z dniem 1 września br. przeniesiony do gmachu Sądów przy ul. Leszno. (cz)

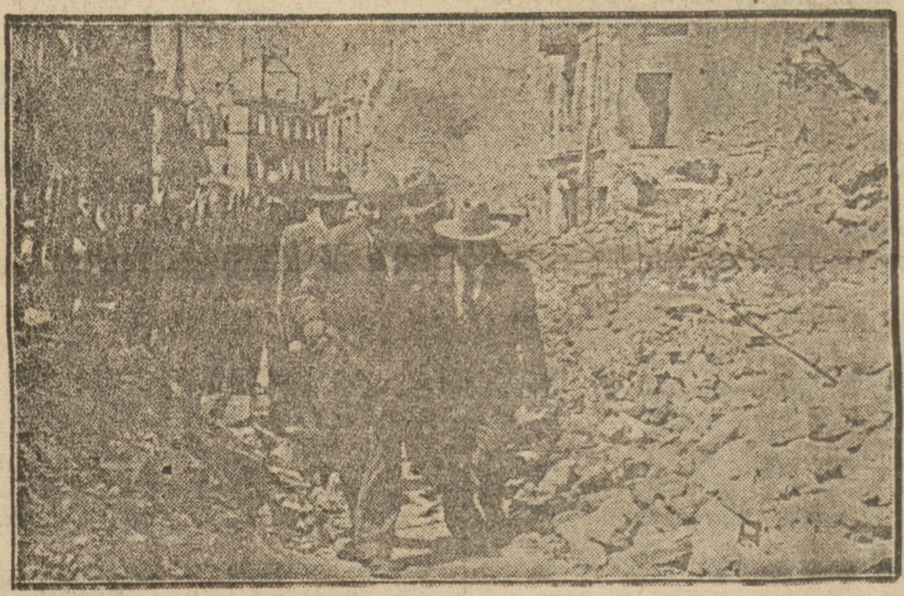
Fiorello La Guardia w Warszawie



W drodze z lotniska



Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza



Wędrówka wśród ruin Stolicy

Margaret Storm Jameson 31)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Ujrzała, że dłonie jego drżą i uczuła głupie pragnienie, aby wziąć go za rękę i pocieszyć. Powiedziała szczerze:

— Wiedziałam, że mnie o to zapytasz.

— Świetnie.

— Chciałam odmówić. Miałam już przygotowane zdanie, było raczej długie, ale grzeczne i bardzo wzruszające, byłbyś wzruszony.

Long uśmiechnął się do niej:

— Wypróbuj go na mnie.

Radość dusiła ją, ale odezwała się lekko:

— Nie.

— Marie!

Odsuwając go od siebie, powiedziała:

— Kocham cię.

— Kocham cię, Marie — powiedział łagodnie.



Odsuwając go od siebie, powiedziała: — Kocham cię.

— Nie, nie, to nie jest sposób — krzyknęła. — Spieraj się ze mną.. Usiłuj przekonać mnie, że mam prawo wyjść za ciebie. To nie jest prawdą, ale chciałabym, żeby tak było.

— Ostrzegam cię, że jestem zmęczony... Pięć, prawie sześć lat wojny nauczyło mnie, że warto jest mieć złudzenie, a jednocześnie zabrało mi większość z nich. Wiem teraz, że nie dokonam już niczego nadzwyczajnego — właściwie, nie chcę. Teraz brak mi energii i ochoty do pokonywania przeszkód. Możesz żałować tego. Nie ofiaruję ci wiele — lepiej się namyśl!

— Nie dajesz mi nic prócz uczciwości, inteligencji, dobroci, długiego szczęśliwego życia... Chciałabym bardzo, żebyś był chory, albo brzydki, albo żebyś był zepsuty.

Z pewnym wahaniem — to ją zaskoczyło — Long powiedział:

— Nie zniósłbym tego, żeby trzeba było litować się nade mną.

Miała okropne uczucie, że wszystko stracone, że powiedziała niewłaściwą rzecz, albo rozczarowała go w jakiś sposób:

— Jeśli ktoś z nas potrzebuje litości, to czy nie sądzisz, że — ja?... Nie mam nic, co godne jest ciebie.

— Żadne z nas nie potrzebuje litości. Po co? Mieliśmy niesłychane szczęście, że spotkaliśmy się, dopóki jesteśmy młodzi— jak to się mówi; całe życie przed nami i tak dalej. Nasze babki powiedziałyby, że to przeznaczenie. Jeśli cokolwiek ma dziś w ogóle wartość, będziemy mieli wspaniałe życie.

— Nie! — krzyknęła przerażona. — Nie, mój drogi, nie, nie, nie. Nie mów tak.

— Dlaczego?

— Ja chcę tak żyć, żeby nikt nie zwracał na mnie uwagi i nie zazdrościł. Zupełnie nudnie i cicho. Długie, szare, nudne życie. Obiecaj mi.

Uśmiechnął się nagle młodzieńczym, śmiałym uśmiechem:

— Postaram się... Dobrze, więc postanowione.

Był teraz blisko niej, patrząc na nią z ostrzegającą powagą.

— Nie, poczekaj — powiedziała. Bała się swojej radości.

— Przyjadę do ciebie — powiedział Long. — Przypuszczam, że to zabierze mi trzy miesiące, zdemobilizowanie się i otrzymanie pozwolenia, aby przyjechać tu i zabrać ciebie. Czy wytrzymasz to. Pobierzemy się w Anglii i raz do roku spędzimy miesiąc we Francji, aby lód w kościach mógł stopnieć. Trzy miesiące — to bardzo długo. Będę pisał do ciebie co tydzień.

Potrząsnęła głową:

— Nie możesz pisać do mnie.

— Dlaczego?

— Jak myślisz, co by się ze mną stało, gdybym co tydzień dostawała list z Anglii? — powiedziała lekko. Chciała utrzymać pozór, że wszystko jest łatwe i normalne. — To by mnie zdradziło.

— Czy nie masz żadnych przyjaciół, do których mógłbym pisać?

— Przyjaciół? Mam Heinricha i Annę.

— Moje biedactwo, kochanie — wykrztusił, uświadamiając sobie z nagłym przerażeniem, czym było jej życie.

— To bardzo proste — uśmiechnęła się. — Będę pisała do ciebie raz na tydzień i odpowiadała na pytania, które ty zadasz mi w listach, których nie możesz wysłać. Będę pisała przez trzy miesiące, a potem jeszcze przez miesiąc. Jeśli będziesz ciągle milczał, będę wiedziała, że zmieniłeś postanowienie i że nie przyjedziesz.

— Przyjadę.

Przysunął się znów blisko, ale odsunęła się szybkim ruchem. To nie była kokieteria. To był strach, który powstrzymywała przez cały czas i który usiłowała opanować. „On jest zbyt młody — powiedziała sobie z bólem — jest o cztery lata starszy ode mnie i jest dzieckiem, uczciwym dzieckiem." Wiedziała, co powinna teraz powiedzieć i uczyniła swój głos tak bezbarwnym, jak tylko mogła.

— A twoja rodzina? Nie wybaczą mi nigdy, jeśli będą musieli wyjaśnić swoim sąsiadom, dlaczego twoja żona — Francuzka mieszkała tutaj. Będziesz nieszczęśliwy, jeśli będą mną pogardzać.

— W Anglii niczego sąsiadom się nie wyjaśnia — powiedział cicho, — i nikt, na kim mi zależy, nie będzie pogardzał moją żoną.

Zanim zdążyła się opanować, krzyknęła:

— Nie mów tak!

— Co w tym złego, co powiedziałem?

Milczała.

Long zbladł — jak gdyby ból jego był fizyczny; niewątpliwie tak było, ponieważ zazdrość, najstraszliwsze z uczuć, jakiego może doznać człowiek, nie ma nic wspólnego z logiką, a w każdym razie — nie od pierwszej chwili.

— Oh, rozumiem. On mówił ci to samo — zdołał powiedzieć spokojnie.

— Najgorsze jest, że to się już stało — powiedziała z rozpaczą. — Zrobiłabym wszystko, żeby to naprawić i nie mogę zrobić już nic, nic. Nic... Jest mi wstyd.

— On dał ci twoje pierwsze szczęście — powiedział sucho Long.

Czując potrzebę pocieszenia go, zapomniała o sobie.

(D. c. n.)